

# Jerzy Wróblewski

---

## "The Poverty of Historicism", Karl R. Popper, London 1957 : [recenzja]

---

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 13/2, 177-182

---

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wie tej samej rodziny zajmują różną pozycję społeczną. Dalej stwierdzić należy takie zjawiska, jak wzrost liczby rozwodów, emancypację dzieci wobec rodziców, coraz częstsze stosowanie środków antykoncepcyjnych, mniejszy związek życia rodzinnego z ceremoniami religijnymi. Ogólnie należy podkreślić, że coraz częściej jako pierwszy cel małżeństwa wysuwa się osobiste szczęście małżonków. Małżeństwo przestało być przede wszystkim związkiem ekonomicznym, politycznym, czy religijnym, przestało być w pewnej mierze sprawą społeczną.

Widać, że poglądy Davisa w dużej mierze pokrywają się ze zdaniem innych socjologów amerykańskich na ten temat<sup>1</sup>. Jednak Davis nie zgadza się ze zdaniem Burgessa i Locke'a, gdy twierdzą oni, że małżeństwo przestało być kontrolowane przez obyczaje, opinię publiczną i prawo<sup>2</sup>. Dla Davisa małżeństwo jest nadal instytucją społeczną i dlatego nie może być zupełnie objęte kontrolą normatywną. Niektóre funkcje rodziny pozostały, są nadal aktualne i one właśnie nadają jej charakter instytucjonalny.

„Istnieje jedna funkcja rodziny, która ma charakter wyraźnie instytucjonalny i nie może być przekazana żadnej innej instytucji bez rewolucyjnych zmian w społeczeństwie. To jest rodzenie i wychowanie dzieci [...] Jeżeli celem małżeństwa nie byłoby posiadanie dzieci — wtedy nie miało by ono w ogóle żadnego celu, albowiem *companionship* może też mieć miejsce bez żadnych formalności ślubnych” (s. 426).

Do *major institutions* Davis zalicza także naukę, technikę, instytucje ekonomiczne, jak np. własność, instytucje polityczne oraz instytucje religijne.

Ostatnie rozdziały omawianej pracy poświęcone są zagadnieniom ludnościowym oraz zagadnieniu przemian społecznych, które zdaniem autora są sprawą nieuchronną.

Książka Davisa odznacza się niewątpliwie pewnym eklektyzmem, jaki jest niemal nie do uniknięcia w pracy podręcznikowego typu. Nie wszystkie też zapowiedzi zawarte we wprowadzeniu autor zrealizował w toku wykładu. Jest ona jednak uznawana za najlepszy z powojennych podręczników socjologicznych w amerykańskiej literaturze. Fakt, że ta opinia utrzymuje się jeszcze w dziesięć lat po jej wydaniu, posiada specyficzną wymowę w warunkach amerykańskich charakteryzujących się obfitością publikacji, które corocznie zalewają rynek.

Krzysztof Przeclawski

Karl R. Popper, *THE POVERTY OF HISTORICISM*. London 1957, Routledge & Kegan Paul, ss. XIV + 166.

Praca *The Poverty of Historicism* jest jednym z fragmentów walki dwóch światopoglądów, która jako spór „społeczeństwa otwartego” i „społeczeństwa zamkniętego” została z niezwykłą swadą rzucona na tło historii ideologii politycznych i filozoficznych w głośnej książce Poppera *Open Society and its Enemies*<sup>1</sup>. Popper łączy w swych dwóch wyżej wymienionych pracach ostrą, na bardzo wysokim poziomie prowadzoną analizę dyskusowanych poglądów z nader szeroką syntezą, która doprowadza go do stworzenia nowego dualizmu światopoglądowego, dwóch odmiennych sposobów stawiania i rozwiązywania podstawowych problemów poznawczych i politycznych w dziedzinie nauk społecznych. To swoiste dla autora połączenie wywiera na czytelniku mieszane wrażenia — z jednej strony śledząc analizy krytyczne autora podziwiał kunszt, z jakim analizuje argumentację krytykowaną przez siebie poglądów starając się przedstawić je w jak najdoskonalszej postaci stwarzając

<sup>1</sup> Por. *Współczesne małżeństwo amerykańskie*, „Kultura i Społeczeństwo” 1958, nr 3.

<sup>2</sup> E. W. Burgess, H. J. Locke, *The Family from Institution to Companionship*, New York 1945.

<sup>1</sup> 2 tomy wyd. 1, London 1945; wyd. 3, 1957. Dalej w tekście po OS cytuję wyd. 1.

ich modele niejednokrotnie doskonalsze, bardziej uzasadnione i racjonalniej zbudowane niż same oryginały, z drugiej zaś strony stają nieco oszołomiony przed wielką syntezą dualistyczną, tak odbiegającą w swych uogólnieniach od zdyscyplinowanej analizy szczegółowych rozważań, syntezą, która przemawiać się zdaje raczej do wartościujących emocji czytelnika niż do jego intelektu.

*The Poverty of Historicism*<sup>2</sup> stanowi zasadniczy trzon metodologicznej podbudowy wielkiej syntezy światopoglądowej Poppera, ale nie jest jeszcze ostatnim słowem autora w krytyce historycyzmu, stanowi bowiem jedynie próbę wykazania „ubóstwa” tego podejścia do zjawisk społecznych, podczas gdy próbę udowodnienia logicznej niemożliwości tego podejścia sformułował autor w innej, późniejszej swej pracy<sup>3</sup>.

Krytykę historycyzmu „jako ubogiej metody niezdolnej do dania obiecanych przez siebie rezultatów” (s. 58), czy też metody, która „nie wydaje żadnych owoców” (s. IX), przeprowadza Popper rozumiejąc przez historycyzm wszelkie poglądy na nauki społeczne, zakładające, że „przepowiednia historyczna jest ich zasadniczym celem i że cel ten można osiągnąć przez odkrycie «rytmów» czy «wzorów», «praw», czy «trendów» które stanowią podstawę ewolucji historii” (s. 3). Historycyzm jest przedstawiony przez pewne modele, które Popper buduje w ten sposób, by stworzyć „stanowiska, które są rzeczywiście warte ataku” (s. 3). Te właśnie modele są przedmiotem analizy krytycznej, która nie zwraca się wobec tego konkretnie do określonych teorii i wymienia jedynie marginesowo i ilustracyjnie poglądy niektórych historycyistów (m. in. Marx, Mannheim, Toynbee).

Historycyzm może, zdaniem Poppera, występować w dwóch formach w zależności od poglądów na zastosowalność metod nauk ścisłych (głównie fizyki) do badań społecznych. Historycyzm antynaturalistyczny podkreśla swoistość zjawisk społecznych i metod używanych do ich badania i niezastosowalność metod nauk ścisłych, natomiast historycyzm naturalistyczny chce stosować metody wypracowane przez nauki ścisłe do zjawisk społecznych. Popper stara się wykazać, że oba te rodzaje historycyzmu są wadliwe, że oba niewłaściwie pojmują zarówno metody nauk ścisłych, jak i szczególne właściwości zjawisk społecznych i sposobów ich badania.

Trudno jest w ramach recenzji analizować oba modele historycyzmu w ujęciu Poppera, jak też krytykę, jaką przeciw nim kieruje, ponieważ wywody autora są ujęte w bardzo zwężonej i skondensowanej formie. Dlatego też ograniczam się do bardzo szkicowego przedstawienia linii rozumowania autora.

W doktrynach historycyzmu anty-naturalistycznego autor widzi szereg podstawowych argumentów, wysuwanych przeciw zastosowalności metod fizyki do badania zjawisk społecznych (rozdz. I). Są to kolejno: niemożliwość właściwej naukom fizycznym generalizacji w naukach społecznych, w których podobne zjawiska zjawiają się tylko w określonych okresach historycznych, zupełnie odmiennie niż to ma miejsce na gruncie „ogólnej jednolitości przyrody” (s. 6—7); niemożliwość użycia w naukach społecznych eksperymentu, który nawet jeżeli zostanie przeprowadzony, nie może dać wartościowych rezultatów przez swój wpływ na badane zjawiska; niemożliwość izolacji tych zjawisk, przy czym w dodatku nie można powtarzać przeprowadzonych eksperymentów wobec historycznej zmienności stosunków społecznych i występującej w nich nowości (*novelty*) (s. 8—11); dalej — zjawiska społeczne wykazują wyższy, niż zjawiska fizyczne, stopień złożoności, płynącej

<sup>2</sup> Dalej w tekście w nawiasach podaję powołane strony tej pracy.

<sup>3</sup> Patrz *Postscriptum: After Twenty Years* w jeszcze nie opublikowanej pracy *Logic of Scientific Discovery*. Swoje argumenty streszcza Popper we wstępie do recenzowanej pracy, s. IX—X.

zarówno z niemożliwości ich sztucznej izolacji, jak też z tego, że będąc zjawiskami naturalnymi szczególnego rodzaju zakładają one zjawiska psychiczne, biologiczne, fizyczne, chemiczne itd. (s. 12); przepowiadanie w naukach społecznych nie może być tak dokładne, jak w naukach fizycznych, m. in. i z tego powodu, iż może ono samo wpływać pozytywnie lub negatywnie na przepowiadane zjawiska („efekt Edypa”), co w konsekwencji może prowadzić do zatarcia obiektywności tych przepowiedni i wpływu wartościującego na naukę społeczną (s. 12—16); w dodatku nauki społeczne do badanych zjawisk nie podchodzą, tak jak fizyka, w sposób „atomistyczny”, ale w sposób „holistyczny”, traktując grupy społeczne jako coś więcej niż składające się na nie jednostki, przy czym jako właściwą metodę traktuje się specjalne wnikliwe (*intimate*) intuitywne rozumienie ujmowane zresztą w trojaki sposób, wychodząc poza czysto przyczynowe traktowanie zjawisk (s. 17—23); ze względu na niemożliwość ilościowego ujęcia przedmiotu badania nauki społeczne nie znają niczego w rodzaju matematycznie sformułowanych przyczynowych praw fizyki (s. 24—26); wreszcie w naukach społecznych przeważać ma nastawienie „metodologicznego esencjalizmu”, jako teorii według której nauka ma dotrzeć do istoty badanego zjawiska, w odróżnieniu od występującego w naukach fizycznych „metodologicznego nominalizmu”, który koncentruje się na opisie zachowania się poznawanych rzeczy, traktując słowa jako narzędzia opisu (s. 26—34).

Krytyka historycyzmu anty-naturalistycznego (rozdz. III) wychodzi ze stanowiska, które autor nazywa „technologią” lub „inżynierią społeczną”, przy czym chodzi tutaj o „wycinkową” czy „cząstkową” (*piecemeal*) inżynierię, mającą rozwiązywać konkretne zagadnienia w przeciwstawieniu do „inżynierii utopijnej” czy „holistycznej”, która chce kierować całościowo procesami społecznymi (s. 58 i n., 64 i n., OS, I, s. 138 i n.). Technologiczne podejście do zjawisk społecznych polega m. in. na wykazywaniu, czego nie można osiągnąć (s. 61), lecz nie rozważa kwestii celów, które leżą poza sferą technologii (s. 64). Właśnie historycyzm jest związany z utopizmem (s. 71 i n.) i holizmem (s. 76 i n.), który w szczególnie szkodliwy sposób patrzy na społeczny eksperyment, myśląc że może on być użyteczny tylko wtedy, jeżeli jest przeprowadzony w skali holistycznej (s. 84). Tymczasem, jak wywodzi autor, istnieją cząstkowe eksperymenty (*piecemeal experiments*) społeczne, na których opiera się cała nasza wiedza społeczna (np. wiedza płynąca z doświadczenia politycznego, przemysłowego opierająca się na wnioskach z popełnionych błędów), natomiast nie można ze względów praktyczno-politycznych uczyć się z błędów opartych na holistycznym eksperymencie, którego prowadzenie jest zresztą związane z centralizacją władzy państwowej nie opartej *nota bene* na scentralizowaniu wiedzy, a który musi za sobą pociągać zdławienie opinii publicznej (s. 85 n.). Popper wywodzi, że zastrzeżenia historycyzmu co do zmienności warunków eksperymentu nie są zasadne, wobec zmienności warunków w eksperymencie fizycznym (s. 93 i n.), a wywody co do trudności historycznej generalizacji, o ile są trafne, to w tym zakresie, w jakim są trafne dla nauk fizycznych (s. 97 i n.).

Historycyzm pro-naturalistyczny jest przez Poppera potraktowany zwięźle niż drugi, wyżej omówiony wariant, pewno dlatego, iż zasadniczą postawą historycyzmu jest antynaturalizm (s. 35). Historycyzm pro-naturalistyczny widzi możliwość ustalenia praw historycznych, a „socjologia” jest dla niego „teoretyczną historią” (s. 39). Na tych prawach można oprzeć długofalowe prognozy tak, jak to jest możliwe w astronomii. Takie prognozy (*predictions on a large scale, large-scale forecasts* — s. 37) muszą mieć charakter historyczny, ponieważ dotyczą przyszłych faktów społecznych. Prognozy przyszłych zjawisk, które muszą się zdarzyć na gruncie praw historii, nazywa Popper *prophecies* w odróżnieniu od prognoz opartych na inżynierii społecznej (*technological predictions* — s. 43). Te prawa

historyczne muszą wiązać następujące po sobie okresy historyczne, czyli muszą być prawami rozwoju historycznego. Ustalenie tych ogólnych praw rozwoju historycznego prowadzi do tego, iż socjolog może jedynie racjonalnie współdziałać z rozwojem zjawisk, które mają nadejść na mocy tych praw, może interpretować w ich świetle zjawiska, natomiast aktywna rola człowieka w planowaniu lepszej przyszłości jest nader ograniczona. Dlatego widać trudności łączenia stanowiska historycyzmu pro-naturalistycznego i pewnych form aktywizmu, które z historycyzmem się wiążą (np. Marx — s. 49 i n.).

Krytykę pro-naturalistycznego historycyzmu opiera Popper na rozróżnieniu praw i „trendów” (s. 105 i n.) wskazując, że są to rzeczy zupełnie różne (s. 115—116), i podkreślając, że tzw. prawo ewolucji społeczeństwa oparte jest na nieścisłych metaforach. Autor analizuje, na czym polega przyczynowe wyjaśnienie jakiejś prawidłowości (różne od przyczynowego wyjaśnienia konkretnego przypadku), stwierdzając, że polega ono na dedukcji prawa (zawierającego warunki, w których przebiega ta prawidłowość) ze zbioru bardziej ogólnych praw, które zostały niezależnie od siebie sprawdzone i potwierdzone (s. 125). Podstawowym błędem historycyzmu jest traktowanie ustalanych przez nich „praw” czy „trendów” jako absolutnych, tzn. niezależnych od warunków wyjściowych (*initial conditions*), i wprowadzenie stąd bezwarunkowych proroctw (*prophecies*) zamiast warunkowych naukowych prognoz (s. 128). Historycyzm nie może sobie wyobrazić warunków, dla których ustalone przez niego prawa zniknęłyby — „ubóstwo historycyzmu [...] jest ubóstwem wyobraźni” (s. 130).

Zdaniem Poppera istnieje jedność metody w naukach przyrodniczych i społecznych (s. 130 i n.), przy czym ta wspólna metoda jest dedukcyjna, hipotetyczna i selektywna, opiera się na falsyfikacji (s. 137), natomiast najważniejsza różnica między tymi dwoma grupami nauk tkwi w racjonalności zachowania się ludzkiego. Na tym elemencie autor opiera swą „metodę zerową” badania, polegającą na konstruowaniu modeli zakładających zupełną racjonalność zachowania się indywiduum (s. 141).

Nauki historyczne w przeciwieństwie do teoretycznych są zainteresowane raczej w aktualnych, jednostkowych i specyficznych zjawiskach, niż w ustalaniu praw i uogólnień (s. 143). Historia musi być oparta na świadomie obranym punkcie widzenia, na podstawie którego selekcjonujemy z całokształtu zjawisk historycznych takie, które nas interesują (s. 15). Takie selektywne punkty widzenia czasem mogą być sprawdzalnymi naukowymi hipotezami, ale w większości wypadków nimi nie są. „Będziemy — pisze Popper — nazywać takie selektywne punkty widzenia czy centra historycznego zainteresowania historyczną interpretacją wtedy, gdy nie mogą być one sformułowane w postaci sprawdzalnych hipotez” (s. 151). Właśnie te interpretacje są błędnie przez historycyzm utożsamiane z teoriami naukowymi.

Z wielu zagadnień, które nasuwa lektura *The Poverty of Historicism*, warto choć szkieletowo poruszyć trzy: 1) stosunek doktryn do modeli historycyzmu; 2) „cząstkowa” a utopijna inżynieria społeczna; 3) światopoglądowe znaczenie rozważań Poppera.

1. Modele historycyzmu Poppera są świadomym zracjonalizowaniem doktryn, które występowały i występują w naukach społecznych. Ten charakter modelowych rozważań ma zarówno zalety jak i wady. Zaletą jest przedstawienie możliwie rozwiniętej struktury dwóch podstawowych modeli historycyzmu, wadą zaś trudność skonfrontowania konkretnych doktryn z któryś z tych modeli. W szczególności, jak już w naszej literaturze podkreślono<sup>4</sup>, nasuwa się zagadnienie stosunku tych modeli do historycyzmu marksis-

<sup>4</sup> J. Giedymin, *Model historycyzmu prof. K. Poppera.*, „Studia Filozoficzne”, 1958, nr 3, s. 209 i n. Por. też S. Żółkiewski, *Ideologia a socjotechnika* [w:] *Kultura i polityka*, Warszawa 1958, s. 271—286.

towskiego oraz pytanie, czy każda doktryna historycyzmu może być skrytykowana na podstawie argumentacji Poppera. Właśnie przy postawieniu takiego pytania okazuje się, że modelowa charakterystyka Poppera może nie być dość precyzyjna dla udzielenia odpowiedzi. Jednak mimo tego zastrzeżenia praca Poppera może mieć również moim zdaniem tę doniosłość właśnie dla doktryn historycyzmu, iż wysuwa problemy, na które powinny one odpowiedzieć, czy też z których powinny sobie zdawać sprawę, by uniknąć tych błędów, jakie trafnie Popper wskazuje. Modelowość rozważań Poppera pozwala bowiem wykryć, względnie wypuklić, te milczące przesłanki różnego rodzaju historycyzmów, które czasem sam historycyzm niedość wyraźnie formułuje.

Merytorycznie rzecz biorąc wiele krytycznych argumentów Poppera trafnie wskazuje błędy idealistycznego odcinania metod nauk społecznych od metod nauk ścisłych, choć nasuwa się pytanie, czy autor nie posuwa się zbyt daleko w niwelowaniu zachodzących między nimi różnic. Jednak określenie, gdzie przebiega owa granica, jest bardzo trudne — wykreślić ją bowiem, to rozstrzygnąć węzłowe zagadnienie swoistości metodologicznej nauk społecznych, które jest nader ściśle związane z ogólnymi zagadnieniami światopoglądowymi.

2. Rozróżnienie dwóch rodzajów inżynierii społecznej, prognoz oraz prawidłowości społecznych, na jakich się one opierają<sup>5</sup>, zwraca uwagę na różnice, jakie *prima facie* występują we współczesnych teoriach nauk społecznych. Znow tutaj mamy do czynienia z pewnymi modelami i dlatego nie jest pewne, czy da się przeprowadzić tak ścisłą granicę między „cząstkową” i „holistyczną” (utopijną) inżynierią społeczną, a przede wszystkim zdaje się, że przyjęcie tej drugiej nie musi wyłączać stosowania tej pierwszej. Jeżeli bowiem holistyczna (utopijna) inżynieria patrzy na zmiany społeczne w skali długofalowych procesów, to dla osiągnięcia tych długofalowych celów możliwe jest niejednokrotnie stosowanie rozmaitych środków „inżynierii cząstkowej”, obliczonej na osiągnięcie jakichś celów bezpośrednich i cząstkowych, przy czym może być tutaj potrzebny również i społeczny cząstkowy eksperyment<sup>6</sup>.

A w dodatku, aby dokonać racjonalnego wyboru między zastosowaniem tych czy innych zabiegów „cząstkowej inżynierii społecznej”, nie wystarczy poznanie odpowiedniej zależności, lecz trzeba zhierarchizować cele, do których się dąży. A w tych zagadnieniach *piecemeal engineering* jest programowo bezsilna.

Granica między „holistyczną” a „cząstkową” inżynierią jest bardzo płynna, skoro „format” tej inżynierii i jej skutków potwierdzanych w praktyce może być bardzo różny. Chodzi tutaj raczej o kwestię stopnia ogólności, o pewne globalne nastawienie, które trudno jest precyzyjnie wymierzyć.

Wreszcie trzeba podkreślić, że niewiara w „holistyczną” (utopijną) inżynierię i trafne wskazanie trudności, jakie się z nią wiążą, nie przekreśla chyba potrzeby dyskusji takiej inżynierii nie na płaszczyźnie ogólnych konstrukcji, lecz na płaszczyźnie praktyki społecznej. A tutaj, na terenie, którego Popper nie dotyka, chodzi właśnie o spór o fakty, a wykaza-

<sup>5</sup> Trzeba zaznaczyć, że z punktu widzenia historycyzmu marksistowskiego formułowane przez Poppera prawa socjologiczne nie dadzą się poprawnie ująć bez kontekstu historycznych praw rozwoju społecznego — por. analizy S. Żółkiewskiego, *iw.* s. 282 i n.

<sup>6</sup> W ten sposób prowadzenie np. na terenie prawniczym długofalowej polityki prawa nie stoi w sprzeczności z eksperymentalnym szukaniem najlepszych rozwiązań w drobnych wycinkowych zagadnieniach. Jednak i takie wycinkowe eksperymentowanie może natrafiać na duże trudności techniczno-polityczne, por. J. Wróblewski, rec. z pracy: F. K. Beutel, *Some Potentialities of Experimental Jurisprudence as a New Branch of Social Science*, Lincoln 1957, „Państwo i Prawo”, 1958, nr 8/9, s. 415—417 i n.

nie nawet niespoistości konstrukcji filozoficzno-metodologicznych przesłanek takiej czy innej ideologii leżącej u podstaw holistycznej inżynierii, nie może zastąpić analizy faktycznego działania takiej inżynierii.

Ponadto popperowski agnostycyzm celów i wartości nie wystarcza, ściśle rzecz biorąc, nawet do wprowadzenia „częstkowej inżynierii społecznej” wszędzie tam, gdzie kwestia celów może być sporna, gdzie ze względu na te cele trzeba wybrać takie lub inne sposoby działania. Jest to los wszystkich doktryn, na gruncie których neguje się możliwość naukowego dociekania celów i wartości. Wyjściem z tego impasu mogą być albo jakieś idealistyczne koncepcje obiektywnych wartości i powinności, albo też stwierdzenie społeczno-historycznego ich uwarunkowania na gruncie historycznych praw rozwojowych. Popper trafnie, niemal bez dyskusji, odrzuca tę pierwszą możliwość, a stara się w swych analizach wykazać ubóstwo, względnie nienaukowość drugiego stanowiska.

3. Zawarte w omawianej pracy poglądy Poppera są, jak wspomniałem na początku, pewnym fragmentem w budowie koncepcji dualizmu podstawowych światopoglądów i argumentem w walce z jednym z nich. Dlatego trafnie Popper zauważa, że jego przedstawienie krytykowanych doktryn „z pewnością nie jest nieuprzedzone” (s. 3). Jest to o tyle ważne, że ton rozważań autora sugeruje, że chodzi o zagadnienie czysto metodologiczne, a nie o niesprawdzalne naukowo „interpretacje historyczne”, do których *expressis verbis* autor zalicza zarówno walkę klas, jak i walkę *open* i *closed society* (s. 151).

Ten światopoglądowy podtekst tkwi w ukryciu w *The Poverty of Historicism*, ale dobitnie sygnalizuje go dedykacja pamięci „niezliczonych mężczyzn i kobiet wszelkich wyznań, narodów i ras, którzy padli ofiarą faszystowskich lub komunistycznych wierzeń w nieugięte prawa historycznego przeznaczenia” (por. s. 160 przyp. 2). W pełni widzimy ten podtekst światopoglądowy w pracy *Open Society and its Enemies* (np. OS I, 77, 82, 97, 101, 152 i n., II 122 n., 230), która ma charakter traktatu i politycznego, i metodologicznego; przeciwstawia ona ostatecznie „historyczną interpretację” walki klas innej interpretacji — interpretacji historii jako walki społeczeństwa otwartego i zamkniętego. Ale skoro, zdaniem Poppera, żadna z tych interpretacji nie może być naukowo sprawdzalna, a więc polega zapewne na pewnych ocenach, a ze zdań sprawozdawczych żadne oceny płynąć nie mogą (OS I, 53), to w jaki sposób logiczna i metodologiczna analiza historycyzmu, jaką przeprowadza Popper, może się wiązać z kwestiami interpretacji historii?

Popper stara się wykazać ubóstwo historycyzmu. W wielu punktach trafnie wytyka jego błędy, a raczej błędy skonstruowanego przez siebie modelu. Ale gdy spojrzymy na możliwości, jakie daje „częstkowa inżynieria społeczna” w kontekście zasadniczych zagadnień współczesnego społeczeństwa, to widzimy jak ubogą problematykę można sformułować i rozwiązać za pomocą środków, którymi taka inżynieria dysponuje. Czyżby więc ubóstwu krytykowanego modelu historycyzmu nie przeciwstawił Popper ubóstwa swych programowych koncepcji? W każdym razie ta swoista licytacja nie jest jeszcze zakończona ani na płaszczyźnie ideologicznej, ani też w praktyce społecznej.

Jerzy Wróblewski

A. Cu villier, SOCIOLOGIE ET PROBLÈMES ACTUELS. Paris 1958, Librairie Philosophique J. Vrin. Problèmes et controverses, ss. 198.

Armand Cu villier znany jest czytelnikowi polskiemu przede wszystkim ze *Wstępu do socjologii* wydanego w przekładzie polskim w 1947 roku. Jest on autorem wielu prac socjologicznych, m. in. dwutomowego *Manuel de Sociologie* wydanego w 1950 roku (trzecie wydanie 1958 r.). Trzeci tom tego podręcznika jest w przygotowaniu.